



Die Fernsehkanzel

Program TV z 08.02.2015 (Nr 1032)

„Oto teraz czas łaski”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, A w dniu zbawienia pomogłem ci; Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia.

(2 Koryntian 6,1-2)

Nasz tekst zaczyna się od słów: „A jako współpracownicy napominamy was” (werset 1). Przeważnie rozumie się to w ten sposób, że Paweł mówiąc tutaj o współpracownikach, ma na myśli siebie i swoich pomocników w służbie apostoła. A więc można byłoby to oddać w następujący sposób: „My, jako współpracownicy Boga napominamy was, normalnych chrześcijan...”. Jednak ja jestem zdania, że można ten tekst również rozumieć tak: „Napominamy was, współpracowników Bożych...” Ze względu na to, że Paweł wierzył w kapłaństwo wszystkich świętych, każdy chrześcijanin jest współpracownikiem Boga.

Współpracownicy bez współpracy

Tak więc wydaje mi się, że Apostołowi w tym rozdziale chodzi o charakter wszystkich współpracowników w Królestwie Bożym. W dwóch wcześniejszych wersetach (2 Koryntian 5,20-21) pisze do współpracowników o tym, o co powinni zabiegać.

Jakie jest przesłanie współpracowników – pastorów, ewangelistów, nauczycieli, diakonów, dzieci Bożych? Paweł określił je tak: „Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.” (2 Koryntian 5,20). Tego dotyczy współpraca każdego chrześcijanina w Królestwie Bożym. A ponieważ ta współpraca to wyznanie, ta usługa jest często wykonywana niedbale, Paweł pisze dalej z całą powagą: „A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali” (werset 1). Rozumiem to w ten sposób: „Kochani Koryntianie, jesteście współpracownikami Ewangelii, ambasadorami Chrystusa. To wielka łaska i przywilej. Jesteście jednak ociężali w życiu zgodnie z tą łaską. Wprawdzie doświadczyliście łaski zbawienia, ale pozostaje ona bezowocna. Ze względu na to, że nie służycie, tak na prawdę nie jesteście ambasadorami Chrystusa. Otrzymaliście wprawdzie wspaniałą łaskę, by być współpracownikami Bożymi, ale nie pracujecie. Postawiliście tę łaskę na piasku.”

Jeśli ktoś otrzymał na Boże Narodzenie instrument muzyczny, ale praktycznie na nim nie gra, to podarunek ten był na próżno. Paweł pokazuje, że łaska nie była próżna w jego przypadku. „Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną.” (1 Koryntian 15,10).

Według tych samych zasad wypowiedziane zostały słowa Jezusa: „Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.” (Ew. Jana 15,16). Koryntianie zostali wybrani, ale nie przynosili owoców. Okazana im łaska nie była daremna pod względem zbawienia, ale ze względu na ich

owoce i służbę. Przyjęli łaskę zbawienia, ale pozwolili sobie na pozostawanie w beczynności.

Jest wielu chrześcijan, którzy cieszą się ze swojego zbawienia. I rzeczywiście, Pan cudownie uwolnił ich z łańcuchów grzechu. Ale ci ludzie często nie są ambasadorami Chrystusa, nie wyznają, ale są jedynie chrześcijańskimi konsumentami. W związku z tym padają poważne słowa: „*A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali*” (werset 1).

Pilne usługi

Paweł idzie dalej, cytując ze Starego Testamentu: „*Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci*” (Izajasza 49,8). Apostoł tak rozumie te słowa z Księgi Izajasza, że począwszy od odkupieńczego dzieła Chrystusa, każdy dzień jest dniem zbawienia. Dodaje cytat: „*Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!*” (werset 2). Przez to chce powiedzieć Koryntianom: „Nie ma żadnej wymówki, jesteście ambasadorami Chrystusa. Ze względu na to, że od śmierci i zmartwychwstania Jezusa, każdy dzień jest dniem zbawienia, każdy dzień jest też dniem świadectwa i ocalenia dusz!” „*Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny*” (2 Tymoteusza 4,2). Nie ma sytuacji, która byłaby nieodpowiednia dla Ewangelii, abyśmy mogli odkładać nasze zwiastowanie.

Może chcesz z kimś porozmawiać o wierze w Boże Narodzenie, albo komuś innemu napisać o Jezusie na swoim weselu. Ale kto wie, czy ta osoba będzie wtedy w ogóle żyć? Kilka dni temu czytałem, że pan młody załamał się przed ołtarzem i umarł na boku swojej narzeczonej. Dlatego dla sprawy Boga zawsze jest „teraz”. „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!”

Znamy to przysłowie: „Co możesz zrobić dzisiaj, nie odkładaj na jutro.” Nigdzie nie pasuje ono tak dobrze, jak w odniesieniu do służby chrześcijańskiego świadectwa. Jeśli dzisiaj możesz komuś przynieść orędzie Chrystusa, nie odkładaj tego na jutro. Jeśli możesz złożyć świadectwo przy śniadaniu, nie czekaj do obiadu. Ponieważ Paweł mówi: „*Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!*”. To oczywiście nie oznacza, że nie powinniśmy kierować się mądrością. Paweł nie chciał powiedzieć, że mamy być gadułami. Przedstawił raczej prawdę, która brzmi: „*Mądry zdobywa dusze*” (Przypowieści 11,30, tłum. niemieckie). Apostołowi leży na sercu, byśmy zrozumieli potrzebę przekazywania świadectwa, żebyśmy zawsze pamiętali o naszej służbie, ponieważ Pan chce w każdej chwili ratować dusze. Chodzi o życie albo śmierć, o niebo albo piekło.

O ewangelistcie Moodym czytamy, że pewnego razu głosząc kazanie do niezbawionych słuchaczy, powiedział na końcu: „Teraz idźcie do domu i prześpijcie noc. Pomyślcie o tym kazaniu, przyjdźcie znów jutro i nawróćcie się.” Nie chciał tych ludzi przyciskać w sposób nieuprzejmy, ale pozwolił im zdecydować w spokoju. Jednak tej samej nocy w kwaterze mieszkalnej w Chicago wybuchł pożar, w którym zginęło wielu uczestników ewangelizacji. Od tego czasu Moody już nigdy nie wysyłał ludzi do domu, by zastanowili się, ale mówił: „*Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych*” (Hebrajczyków 4,7). „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!”

Gdy dom stoi w płomieniach, odpowiedzialny strażak nie powie mieszkańcowi: „Niech się Pan zastanowi, czy mam pana uratować.” Jego przesłanie będzie brzmieć: „Teraz albo nigdy!”. Chrześcijanie są „strażakami”- muszą działać natychmiast.

Gdy Jezus powoływał uczniów, powiedział do jednego z nich: „*Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól nam najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głoś Królestwo Boże. Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.*” (Ew. Łukasza 9,59-62). Uczniowie Jezusa mają chodzić w „teraz”. Ich pierwszym priorytetem jest Królestwo Boże. Wiedzą, że wszystko inne skończy się dla nich upadkiem.

Bardzo się cieszymy, że w naszym kościele mogliśmy rozdać 60 paczek dla tych, którzy odwiedzili nas pierwszy raz. Goście byli głęboko dotknięci, modlitwy wzrosły aż do nieba, popłynęły łzy. Pan jednak nie chce ratować tylko tych, którzy odwiedzili nas w ostatnią niedzielę, ale działa w każdą niedzielę – w każdą niedzielę jest „teraz”. Na każdym nabożeństwie możemy powiedzieć: „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!”. Dlatego Pan Jezus mówi: „*Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój.*” (Ew. Łukasza 14,23).

Również teraz jest „teraz”

Również to nabożeństwo zalicza się do „teraz”. Oto teraz czas łaski, a jako współpracownicy napominamy was w miejsce Chrystusa: Pojednajcie się z Bogiem. Niech się to stanie dzisiaj! „*Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, Nie zatwardzajcie serc waszych.*” (Hebrajczyków 4,7). Kto wie, czy jeszcze raz będzie Ci dane słyszeć Boży głos. Tu nie chodzi tylko o to, że możesz wkrótce umrzeć, choć to też. Gdyż u niektórych

świeca życia gaśnie, zanim zostanie prawidłowo zapalona. Nie licz na wiele lat, które masz rzekomo przed sobą. Kto wie, czy dzisiejszy zachód słońca nie będzie dla Ciebie ostatnim. Ale może też być tak, że przeżyjesz jeszcze 100 lat, a mimo to dzisiaj po raz ostatni słyszysz Boży głos, bo Twoje serce ulegnie zatwardziałości. Bóg nie jest zobowiązany, by objawiać się Tobie jeśli tego nie chcesz. Daje moment w życiu – „teraz”, „dzisiaj”, który powinienes natychmiast wykorzystać.

W Biblii znajdujemy wstrząsające słowa dotyczące Ezawa: „*nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał*” (Hebrajczyków 12,17). Widocznie chciał się jeszcze nawrócić, ale Bóg nie dał mu serca do pokuty. Ezaw miał swoje „dzisiaj” i przegapił je, zaniedbał czas łaski. Dlatego Słowo Boże mówi: „*Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!*” (Izajasza 55,6). To „dzisiaj”! Pana nie zawsze można znaleźć, nie zawsze jest blisko! Ale dzisiaj jest. Dzień wczorajszy minął i nie wesz, co będzie jutro. Tylko „dzisiaj” należy do Ciebie! Dlatego wzywaj dzisiaj Zbawiciela!

Chcę Ci coś jeszcze powiedzieć. Nawet jeśli odkładanie decyzji nie oznacza Twojego potępienia i mógłbyś się jeszcze nawrócić, Twoje wahania są wielką głupotą. Chcesz nadal zachować przyjemności grzechu i ze względu na nie odkładasz nawrócenie. Nie wiesz jednak, że każdy dzień bez Jezusa jest dniem straconym. Zachowujesz się jak ciężko chory pacjent, który nie chce przyjąć lekarstwa, ponieważ wciąż pragnie cieszyć się życiem. Nie powinienes czekać ani jednego dnia dłużej i wyzdrowieć jeszcze dzisiaj, abys rzeczywiście mógł natychmiastowo cieszyć się życiem i nie być stracony na wieki.

Dlatego Paweł wzywa: „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia!” Weź to „teraz” do serca. Amen!